

5 sierpnia. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Pierwsze czytanie (Jr 31, 1-7)

Pierwsze czytanie (Jr 31, 1-7)

W tamtych czasach, mówi Pan, będę Bogiem dla wszystkich pokoleń Izraela, one zaś będą moim narodem. To mówi Pan: Znajdzie łaskę na pustyni naród ocalały od miecza; Izrael pójdzie do miejsca swego odpoczynku. Pan się mu ukaze z daleka: Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość. Znowu cię zbuduję i będziesz odbudowana, Dziewico-Izraelu! Przyozdobisz się znów swymi bębenkami i wyjdiesz wśród tańców pełnych wesela. Będziesz znów sadzić winnice na wzgórzach Samarii; uprawiający będą sadzić i zbierać. Nadejdzie bowiem dzień, kiedy strażnicy znów zawołają na wzgórzach Efraima: Wstańcie, wstąpmy na Syjon, do Pana, Boga naszego! To bowiem mówi Pan: Wykrzykujcie radośnie na cześć Jakuba, weselcie się pierwszym wśród narodów! Głoście, wychwalajcie i mówcie: Pan wybawił swój lud, Resztę Izraela!

Psalm (Jr 31, 10. 11-12b. 13)

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Słuchajcie, narody, słowa Pańskiego,
głoscie je na wyspach odległych i mówcie:
«Ten, który rozproszył Izraela, znów go zgromadzi
i będzie nad nim czuwał jak pasterz nad swym stadem».

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Pan bowiem uwolni Jakuba,
wybawi go z ręki silniejszego od niego.
Przyjdą z weselem na szczyt Syjonu
i rozradują się błogosławieństwem Pana.

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Wtedy dziewczica rozweseli się w tańcu
i młodzieńcy cieszyć się będą ze starcami.
Zamienię bowiem ich smutek w radość,
pocieszę ich i rozweselę po ich troskach.

Pan nas obroni, tak jak pasterz owce

Aklamacja (Por. Łk 7, 16)

Wielki prorok powstał między nami i Bóg nawiedził lud swój.

Ewangelia (Mt 15, 21-28)

Jezus podążył w stronę Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych okolic, wołała: Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko dręczona przez złego ducha. Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: Odpraw ją, bo krzyczy za nami! Lecz On odpowiedział: Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela. A ona przyszła, upadła przed Nim i prosiła: Panie, dopomóż mi! On jednak odparł: Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom a rzucić psom. A ona odrzekła: Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą z okruszyn, które spadają ze stołów ich panów. Wtedy Jezus jej odpowiedział: O niewiasto wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak chcesz! Od tej chwili jej córka została uzdrowiona.

Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP:

Ktoś może się nawet zgorszyć tą sceną. Oto kobieta kananejska żarliwie błaga Pana Jezusa o pomoc. Nie dla siebie prosi. Błaga, by Pan Jezus ulitował się nad jej ciężko udręczoną córką. Pan Jezus jednak jakby zamknął uszy na jej błagania, jak gdyby obojętne mu było jej nieszczęście. "Niedobrze jest zabrać chleb dzieciom i rzucać psom" - powiada jej, tak jakby chciał ją obrazić.

Spróbujmy zobaczyć wielką mądrość Bożą w tej postawie Pana Jezusa wobec kobiety kananejskiej. Mianowicie kobieta ta odtwarza wzór zachowania, typowy dla żebraków tego regionu. Żebracy tamtejsi

umieli o pomoc prosić wytrwale i bardzo natrętnie. Jeśli jednak w końcu nie doczekali się wsparcia, potrafili odpowiednio długo i soczyście przeklinać niedoszłego dobroczyńcę, mimo że przed chwilą błogosławili go i wychwalali ponad niebiosą.

Otóż Pan Jezus - swoją pozornie zdecydowaną odmową - doprowadził ową kobietę do momentu, w którym ona, gdyby chciała iść za przyjętym przez siebie wzorem zachowania, powinna by zacząć przeklinać. Tymczasem ona zachowuje się teraz zupełnie inaczej - nie jak żebraczka, ale jak człowiek wierzący. Dlatego zasłużyła sobie na pochwałę: "O niewiasto, wielka jest twoja wiara!"

Zawsze, kiedy nam się wydaje, że Bóg nie wysłuchuje naszych modlitw, przypomnijmy sobie tę kobietę kananejską. Tyle przecież razy i wciąż zaznajemy Bożej opieki nad nami, że naprawdę wypada Panu Bogu zaufać i wtedy, gdy naszych modlitw On jakby nie wysłuchuje. Może On w ten sposób okazuje nam większe miłosierdzie, niż gdyby nam udzielił swoich darów po naszej myśli.